

Sygn. akt I C. 353/15/3

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Justyna Jarka**

Protokolant: **Katarzyna Świątek**

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2015r. w Gnieźnie

sprawy z powództwa **H. G.**

przeciwko **T. G.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego T. G. na rzecz powódki H. G. kwotę 20 000zł. (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 25 czerwca 2014r. do dnia zapłaty,

2. zasądza od pozwanego T. G. na rzecz powódki H. G. kwotę 3 851,70zł. (trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 stycznia 2015 r. powódka H. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego T. G. kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podała, że zawarła z pozwanym, jej ojcem, trzy umowy pożyczki na łączną kwotę 20.000 zł. Pierwsza pożyczka została przekazana w dniu 19 stycznia 2009 r. w kwocie 14.000 zł, druga w dniu 23 lipca 2009 r. w kwocie 1.000 zł, a trzecia w dniu 11 kwietnia 2011 r. w kwocie 5.000 zł. Wszystkie pożyczki zostały przekazane pozwanemu za pośrednictwem przelewu bankowego na jego konto w (...) Banku (...) S. A., z czego pierwsza z pożyczek miała być pierwotnie ulokowana na lokacie bankowej w tym banku, z uwagi na to, że oferował on znacznie wyższą kwotę oprocentowania niż bank powódki. Następnie strony uzgodniły, że kwota 14.000 zł zostanie przekazana pozwanemu na prowadzenie pasmanterii, bowiem był on w trudnej sytuacji finansowej. Dwie pierwsze pożyczki zostały przeznaczone na prowadzenie przez pozwanego działalności gospodarczej, a ostatnia na zakup samochodu osobowego marki M., z którego pozwany obecnie korzysta. Powódka wskazała, że z uwagi na więzy pokrewieństwa między stronami, nie zachowano formy pisemnej umowy pożyczki, a dodatkowo pozwany zapewnił, że odda pieniądze na każdorazowe wezwanie powódki. W dniu 12 maja 2014 r. powódka wypowiedziała zawarte umowy pożyczki i zażądała ich zwrotu w terminie 6 tygodni od dnia otrzymania wezwania. Pieniądze nie zostały zwrócone do dnia dzisiejszego. Powódka starała się dochodzić należności polubownie, jednak pozwany nie stawiał się na posiedzenie z dnia 9 grudnia 2014 r.

Nakazem zapłaty z dnia 28 stycznia 2015 r. Referendarz sądowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu .

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany T. G. zaskarżył nakaz zapłaty w całości i wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył aby kiedykolwiek została zawarta umowa pożyczki pomiędzy powódką a pozwanym, bowiem kwota 20.000 zł była darowizną poczynioną na jego rzecz i na rzecz matki powódki w celu opłacenia kosztów związanych z prowadzeniem sklepu. Pozwany wskazał, że początkowo nie chciał przyjąć tych pieniędzy, z uwagi na sytuację finansową powódki oraz informował ją, że może zdarzyć się sytuacja, że nie będzie w stanie oddać pieniędzy. Pomimo tego powódka stwierdziła, że jeśli tak się zdarzy „to nic się nie stanie”, a na sugestię, że działalność pozwanego może upaść odpowiedziała „to trudno”. Pozwany wskazał, że żył wraz z żoną z pieniędzy zarobionych w sklepie i kwota 20.000 zł była dla nich wsparciem. Strony nie ustaliły sposobu zwrotu pieniędzy, bowiem powódka wiedziała o złej sytuacji finansowej ojca i deklaracja o oddaniu pieniędzy na każde żądanie była niemożliwa do zrealizowania, a sam zwrot też nie mógł mieć miejsca, z powodu braku perspektyw rozwoju sklepu. W ocenie pozwanego żądanie zwrotu pieniędzy wynika z faktu, że rozwiódł się z żoną i z tego powodu córka czuje do niego nienawiść.

W odpowiedzi na sprzeciw z dnia 7 kwietnia 2015 r., powódka podtrzymała swoje stanowisko oraz wskazała, że druga kwota pożyczki (1.000 zł) została przeznaczona na opłacenie czynszu najmu za sklep pozwanego. Pozwany nie wzbraniał się z przyjęciem pieniędzy, wręcz przeciwnie, to od niego wychodziła inicjatywa pożyczki. Z pieniędzy nie korzystała przy tym matka powódki, która jest pielęgniarką i miała osobny rachunek bankowy; nie miała dostępu do rachunku bankowego pozwanego, do jego konta internetowego i do karty bankomatowej. Również była żona pozwanego wspierała go w prowadzonej działalności, przekazując mu środki z własnego wynagrodzenia. Z kolei kwestia zwrotu pieniędzy powódce była poruszana przez nią kilkakrotnie, jednak pozwany przekonywał ją, że sklep zacznie przynosić oczekiwane dochody i będzie mógł zwrócić pożyczone pieniądze. Żądanie zwrotu nie jest podyktowane nienawiścią, a jedynie obowiązkiem zwrotu pożyczonej kwoty pieniędzy.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2015 r., pozwany powtórzył, że kwota 20.000 zł stanowiła darowiznę, a nadto nie mogły służyć wsparciu działalności gospodarczej pozwanego, ponieważ lokal na sklep wynajął dopiero w czerwcu 2009 r. i dysponował wystarczającymi środkami na prowadzenie działalności gospodarczej. Powódka wiedziała jednak o jego trudnej sytuacji gospodarczej i nie mogła liczyć na zwrot darowanej sumy pieniędzy. Nadto powierzenie pozwanemu kwoty 14.000 zł wynikało z tego, że powódka nie interesowała się sprawami finansowymi (oprocentowanie lokaty było jedynie nieznacznie korzystniejsze niż w banku powódki); nie miała wiedzy w zakresie pewnych form przekazywania pieniędzy oraz nie miała czasu na zadbanie o swoje finanse i zajęta była pracą i specjalizacją zawodową. Przekazane pieniądze były owocem dobrych relacji między stronami, w tym zakup samochodu był uzgodniony przez całą rodzinę: powódkę, jej siostrę, matkę i pozwanego. Pozwany stał na stanowisku, że również jego była żona i druga córka korzystały z otrzymanych od powódki pieniędzy, bowiem wynagrodzenie pielęgniarki było niskie i nie mogło pokryć kosztów utrzymania samochodu, mieszkania, wakacji, codziennych wydatków oraz kosztów działalności gospodarczej.

Pismem z dnia 22 czerwca 2015 r., pozwana wskazała, że pozwany jako ojciec znający sytuację materialną swojej córki oraz wiedząc, że pożyczone pieniądze będą jej potrzebne, podtrzymuje stanowisko, że między stronami doszło do zawarcia umowy darowizny. Nadto pozwany jest niekonsekwentny raz twierdząc, że nie wiadomo mu o trudnej sytuacji powódki, a drugi raz, że odmawiał przyjęcia pieniędzy wiedząc z jakim trudem zdobywała je powódka. Pozwany zapewniał powódkę, że zwróci jej pieniądze, jeśli działalność gospodarza zacznie przynosić dochody, a skoro sklep nadal funkcjonuje to należy uznać, że raczej nie przynosi strat.

Pismem z dnia 23 czerwca 2015 r., pozwany wskazał, że w okresie udzielania darowizn powódka mieszkała razem z nim i rodzina ponosiła jej koszty utrzymania, zatem jej sytuacja majątkowa nie była trudna, o czym świadczy fakt dysponowania wysokimi kwotami oszczędności. Darowane kwoty nie zostały przekazane na działalność gospodarczą, a środki z lokaty (14.000 zł) rozeszły się na różne cele, w tym działalność gospodarczą pozwanego, wakacje i inne codzienne wydatki.

Powódka pismem z dnia 26 sierpnia 2015 r. wskazała, że koszty jej utrzymania były dzielone na 4 zamieszkujące osoby i ponosiła koszty wody, prądu i czynszu najmu, bowiem pracowała od 2006 r. Największy jednak ciężar codziennych wydatków ponosiła jej matka, powódka oraz jej siostra. Kwota 14.000 zł miała być rzeczywiście przekazana na lokatę w

banku pozwanego, jednak powódka zmieniła zdanie i przekazała ją pozwanemu na otwarcie działalności gospodarczej. Nie mogła być przy tym przeznaczona na różne inne cele, bowiem dostęp do tych środków miał tylko pozwany i tylko on rozdysponował tę kwotę. Nadto trudno uznać, że tak wysoka kwota mogłaby zostać przeznaczona na utrzymanie domu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka H. G. jest córką pozwanego T. G. i zamieszkiwała wraz z nim, z matką E. G. i z siostrą A. G.. Do czasu opuszczenia przez pozwanego mieszkania i założenia nowej rodziny, strony postępowania tworzyły zgodną rodzinę, której członkowie wzajemnie sobie pomagali i wspierali.

Pozwany prowadził wraz ze współnikiem działalność gospodarczą w postaci hurtowni artykułów krawieckich. Wspólna działalność gospodarcza, nie przynosiła oczekiwanych korzyści i pozwany oraz jego współnik, podjęli decyzję o likwidacji spółki. T. G. uznał, że lepszym rozwiązaniem będzie otwarcie sklepu pasmanteryjnego, zważywszy że w G. nie było takiego sklepu. Pozwany na rozpoczęcie działalności posiadał środki finansowe, w postaci lokaty w Banku Spółdzielczym Ł. w wysokości około 8.000 zł., polisę ubezpieczeniową oraz środki pieniężne uzyskane z podziału majątku spółki cywilnej.

W tym czasie powódka skończyła studia medyczne i odbywała specjalizację w P., i w listopadzie 2006r. rozpoczęła pracę zawodową na stanowisku analityka medycznego, za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości około 3.000 zł miesięcznie. Z otrzymywanego wynagrodzenia odkładała pieniądze, chcąc się usamodzielnić i kupić mieszkanie. W styczniu 2009r., powódka posiadała oszczędności w wysokości 14 000zł., których nie inwestowała. Wówczas pozwany zaproponował córce, aby założyła lokatę. Jednocześnie zaoferował swoją pomoc w zakresie założenia lokaty na korzystnych warunkach w (...) Banku (...) S. A., gdzie posiadał rachunek. Pozwany w dniu 28 stycznia 2009 r. założył lokatę nr (...), na którą wpłacił powyższą kwotę.

Cała rodzina miała pewne plany na temat wspólnej przyszłości. Jednym z pomysłów było wybudowanie wspólnego domu zamiast rozpoczęcia otwarcia przez pozwanego sklepu pasmanteryjnego. Dom miał być budowany z oszczędności powódki i jej siostry, jednak ostatecznie nie zgodziły się one na taki pomysł. Powódka nie chciała przez całe życie mieszkać z rodzicami, pragnęła usamodzielnić się i kupić własne mieszkanie.

W lipcu 2009r. T. G. otworzył sklep pasmanteryjny. Pod koniec roku 2009, sklep zaczął generować stratę i pozwany chciał zakończyć działalność gospodarczą. Wówczas przeprowadzona została rozmowa w gronie rodzinnym i podjęto decyzję, że powódka oraz jej siostra i matką pomogą pozwanemu w kontynuowaniu działalności gospodarczej.

Powódka H. G. po rozmowie z pozwanym wyraziła zgodę, aby pozwany kwotę znajdującą się na lokacie w (...) Banku (...) S. A., w wysokości 14 000zł., wykorzystał na działalność gospodarczą. Jednocześnie powódka oświadczyła, że kwotę 14 000zł., pozwany zwrócił jej kiedy będzie potrzebowała pieniędzy, bądź kiedy pozwany będzie posiadał pieniądze ze sklepu. Pozwany wykorzystał pożyczkę na doposażenie sklepu w meble i towar.

W dniu 23 lipca 2009 r., powódka przelała na konto ojca na kwotę 1.000 zł., którą miał przeznaczyć na czynsz.

W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą pozwany potrzebował samochodu osobowego, który mógłby być również używany w celach prywatnych. Pozwany sprzedał stary samochód i brakowało mu kwoty 30.000 zł, na nowy pojazd. Rodzina zdecydowała się na kolejne wsparcie finansowe pozwanego. Powódka przelała ojcu na konto w dniu 11 kwietnia 2011 r. kwotę 5.000 zł. Z samochodu korzystał wyłącznie pozwany sporadycznie podwożąc córkę do P.. Za każdym razem kiedy powódka korzystała z samochodu, zwracała pozwanemu pieniądze za paliwo. Samochód został zarejestrowany wyłącznie na imię i nazwisko pozwanego, oraz wykazany w księgach rachunkowych sklepu.

Pozwany korzystał z pomocy finansowej powódki, jej siostry i matki wielokrotnie. Siostra powódki oraz powódka często przekazywał pozwanemu drobne kwoty na określone potrzeby związane z prowadzonym sklepem. Pozwany jakkolwiek potrzebował tych pieniędzy, to zdarzało się, że miał wątpliwości, co do tego czy nie nadużywa przychylności

rodziny. Miał świadomość, że córka ciężko pracuje i czyni oszczędności aby się usamodzielnic. Obawiał się także, że sklep nie będzie przynosił dochodów umożliwiających zwrot pożyczek. Powódka podobnie, jak jej siostra chciały, aby pozwany prowadził sklepu i były przekonane, że sklep zacznie przynosić dochody, co umożliwi pozwanemu zwrot pożyczek.

Powódka pomagała pozwanemu w prowadzeniu sklepu pasmanteryjnego wykonując drobne prace w sklepie, jak metkowanie towaru, układanie towaru w sklepie. Podobnie siostra powódki po pracy zawodowej chcąc pomóc ojcu, niekiedy nawet stawały za ladą i obsługiwały klientów sklepu. Powódka nigdy nie zajmowała się sprawami związanymi z księgowością sklepu, nie interesowała jej także praca w sklepie albowiem lubiła swoją pracę zawodową i nie zamierzała z jej zrezygnować. Pozwany nigdy nie proponował córkom, założenia wspólnej działalności gospodarczej lub zawarcia umowy spółki. Powódkę nie interesowała taka forma współpracy. Pomagała ojcu w sklepie, w wolnej chwili oraz kiedy nie miał pieniędzy to pożyczala jemu pieniądze, licząc na zwrot pożyczek.

Dowód: potwierdzenia przelewów (k. 10 – 12), historia rachunku bankowego (k. 58 – 63), zeznania powódki H. G. (k. 35 – 36), zeznania pozwanego T. G. (k. 36 – 37), zeznania świadka E. G. (k. 52 – 55), świadka (A. G. k. 83-85), umowa najmu lokalu użytkowego (k. 65 – 67).

Kwoty przeznaczone przez powódkę stanowiły w istocie pożyczki udzielone mu w celu poprawy jego sytuacji finansowej i wsparcia w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Pozwany korzystał również z pieniędzy otrzymywanych od pozostałych członków rodziny, w tym jego drugiej córki, byłej żony oraz matki. Z uwagi na brak zdolności kredytowej pozwany miał trudności z samodzielnym zaciągnięciem kredytu bankowego. Jego ówczesna żona, E. G. zaciągała kredyty na swoje nazwisko oraz pożyczki z zakładu pracy w celu sfinansowania działalności pozwanego.

Dowód: zeznania powódki H. G. (k. 35 – 36), zeznania świadka E. G. (k. 52 – 55), zeznania świadka (A. G. 83-85).

Koszty związane z bieżącym utrzymaniem domu oraz wspólnych wakacji ponosili wszyscy członkowie rodziny. Na wakacjach jeden z członków rodziny płacił za paliwo, inny za wyżywienie. Od momentu kiedy powódka oraz jej siostra rozpoczęły pracę zawodową, to uczestniczyły w kosztach związanych z utrzymaniem mieszkania. Powódka przelewała na rachunek matki około 600 – 700zł. miesięcznie na opłaty za prąd, gaz, telefon czy wodę oraz czynsz..

Dowód: zeznania powódki H. G. (k. 35 – 36), zeznania pozwanego T. G. (k. 36 – 37), zeznania świadka E. G. (k. 52 – 55), zeznania świadka A. G. (k. 83-85)

Po pewnym czasie, w 2011 r. sytuacja rodzinna w domu powódki pogorszyła się. Rodzice powódki wszczęli procedurę rozwodową, a jej ojciec wyprowadził się do innej kobiety. Z kolei powódka również zamierzała opuścić dom rodzinny i zakupić mieszkanie.

Powódka kilkakrotnie zwracała się telefonicznie do pozwanego o zwrot kwoty 20.000 zł, jednak przez okres prawie 2-óch lat nie otrzymała nawet części tej kwoty. Pismem z dnia 12 maja 2014 r. powódka wypowiedziała umowę pożyczki i wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 20.000 zł, jednak pozwany nie odpowiedział na powyższe wezwanie. Powódka uznała bowiem, że skoro nie ma kontaktu z pozwanym to wątpliwym jest, aby dobrowolnie oddał pożyczone pieniądze. Ponadto, skoro pozwany założył nową rodzinę, to powódka nie mogła akceptować tego, że z jej pożyczek korzyści będzie odnosiła inna rodzina, tym bardziej że powódka kupiła mieszkanie i potrzebowała pieniądze na własne potrzeby.

Dowód: wypowiedzenie z dnia 12.05.2014 r. wraz z potwierdzeniem odbioru (k. 4 – 5), zeznania powódki H. G. (k. 35 – 36, 109-111), zeznania pozwanego T. G. (k. 36 – 37, 111-112).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej przywołanych dowodów. Sąd uznał za wiarygodne pozostałe przedłożone w niniejszej sprawie dokumenty prywatne, których autentyczność nie została zaś zakwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki H. G. (k. 35 – 36, 109-111), która twierdziła, że przekazane ojcu kwoty pieniędzy stanowiły w istocie pożyczkę, a nie darowiznę, wskazując przy tym, że były to niemal całe jej oszczędności. W tym kontekście Sąd uznał, że zeznania jej są spójne i logiczne, a nadto zostały potwierdzone zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę. Sąd dostrzegł jednakże pewną nieścisłość w zeznaniach powódki, mianowicie nie ulega wątpliwości w świetle dokumentów przyjętych za podstawę ustaleń, że kwota 14 000zł., została przekazana na rachunek pozwanego w styczniu 2009r., celem założenia lokaty, gdyż w tym czasie pozwany nie prowadził jeszcze sklepu. W tej sytuacji twierdzenie powódki, że w styczniu 2009r., przelała kwotę 14 000zł., na prowadzony przez pozwanego sklep pasmanteryjny, nie tyle są nieprawdziwe, co nieprecyzyjne w świetle dokumentów oraz zeznań pozwanego.

Zeznania świadka E. G. (k. 52 – 55) naświetliły tło, w jakim podejmowane były decyzje odnośnie rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanego oraz charakteru kwot przekazanych przez powódkę na rzecz pozwanego. Świadek zeznała, że pieniądze przekazane przez nią i przez jej córki miały zostać zwrócone z zysku wygenerowanego przez sklep i że cała rodzina nie miała w tym względzie wątpliwości. Jej zeznania Sąd uznał, za logiczne i spójne, a nadto za zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu zeznania te okazały się obiektywne.

Sąd uznał zeznania świadka A. G. (k. 83-85) za w pełni wiarygodne i przydatne albowiem okazały się rzeczowe, wewnątrznie spójne i logicznie uzupełniały się z materiałem dowodowym przyjętym za podstawę rozstrzygnięcia. Przede wszystkim świadek podała, że w istocie sklep pasmanteryjny był uważany za rodzinne przedsięwzięcie, w tym też celu ona oraz powódka pomagały ojcu w sklepie w zakresie drobnych prac, jak metkowanie towaru, czy też obsługa klientów sklepu. Za pracę tę nie otrzymywały wynagrodzenia, ale był to ich wkład w działalność gospodarczą ojca i swoista forma pomocy. Świadek potwierdziła jednocześnie, że kwoty pieniężne przekazywane na rzecz pozwanego zarówno przez nią, jak i powódkę były pożyczką, gdyż stanowiły wsparcie finansowe dla pozwanego w momentach, kiedy nie miał pieniędzy, a istniała konieczność dokonania określonych płatności. Świadek potwierdziła, że ojciec zastrzegł, iż może się zdarzyć że nie będzie w stanie oddać tych pieniędzy, miała jednocześnie świadomość ryzyka. Świadek była jednak przekonana, że działalność gospodarcza ojca, to nie tylko czysty zysk, ale i środki trwałe, towary, które można spieniężyć i z których pozwanym będzie w stanie oddać pożyczki.

Jedynie częściowo wiarygodne okazały się dla Sądu zeznania pozwanego T. G. (k. 36 – 37, 111-112), który wskazał, że otwierał własną działalność gospodarczą, na którą dostał pieniądze od rodziny, w tym od powódki w łącznej wysokości 20.000 zł, co stanowiło jej oszczędności. W tym zakresie zeznania pozwanego były logiczne i zgodne z zeznaniami świadków i z zeznaniami powódki i Sąd opatrzył je przymiotem wiarygodności. Jego zeznania odnośnie tego, że kwoty przekazane mu przez powódkę stanowiły darowiznę Sąd uznał za niewiarygodne, bowiem przeczyły zarówno logice, jak również doświadczeniu życiowemu. Pozwany przyznał bowiem w początkowym etapie przesłuchania informacyjnego, które zgodnie z oświadczeniem pozwanego uzyskało walor dowodu z przesłuchania strony, że informował powódkę, że może się zdarzyć że nie będzie w stanie oddać tych pieniędzy. Późniejsze zatem twierdzenia o rzekomej darowiznie nie przystają do jednoznacznej deklaracji pozwanego, z których wprost wynika wola pozwanego przyjęcia od powódki pożyczki a nie darowizny. W swoich zeznaniach pozwany nie wskazał żadnej logicznej podstawy, z której wywodzi twierdzenie o darowiznie. W pozostałym zakresie zeznania pozwanego były prawdziwe, aczkolwiek mało przydatne do rozpoznania niniejszej sprawy. Pozwany wskazywał bowiem na to, że utrzymywał powódkę oraz jej siostrę kiedy były dziećmi, kupował jej meble do pokoju i ogólnie rzecz ujmując utrzymywał, jednakże pozwany nie zauważył, iż w tym zakresie ciążył na nim obowiązek jako rodzica względem dziecka.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie okolicznością bezsporną był fakt przekazania przez powódkę pozwanemu kwoty 14.000 zł w dniu 19 stycznia 2009 r., kwoty 1.000 zł w dniu 23 lipca 2011 r. i kwoty 5.000 zł w wysokości 11 kwietnia 2011 r. Strony prowadziły jednak spór co do tego czy przekazane pieniądze stanowiły pożyczkę czy darowiznę. Powódka dowodziła,

że pieniądze te przekazała ojcu, aby go wspomóc w chwili, kiedy nie miał gotówki, na czynsz, rozwój działalności gospodarczej oraz zakup samochodu, oczekując jednakże ich zwrotu. Z kolei pozwany twierdził, że pieniądze od córki stanowiły darowiznę i nie musi ich zwracać.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2).

Powyższy przepis nakazuje uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak: okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współżycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron oraz cel umowy, zastosowanie znajduje kombinowana metoda wykładni, oparta na kryteriach subiektywnym i obiektywnym (por. K. Piasecki (w:) K. Piasecki, Komentarz, s. 343; wyr. SN z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 489/06). Należy przy tym zaznaczyć, że tłumacząc oświadczenie woli, w pierwszej fazie ustala się rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Podstawę prawną do stosowania wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c., który - chociaż mowa w nim o umowach - odnosi się do wszystkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie wykładni takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu zatem ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, wyrok SN z dnia 24 maja 2005 r., V CK 655/04; wyrok SA w Poznaniu z dnia 1 marca 2007 r., I ACa 1096/06; wyrok SN z dnia 19 września 2007 r., II CSK 189/07). Ważnym kryterium oceny oświadczenia woli w procesie jego wykładni są okoliczności, w których zostało ono złożone. Chodzi o te okoliczności towarzyszące złożeniu oświadczenia woli, które stanowią dla niego tzw. kontekst sytuacyjny (tło) i które pozostają w związku ze znaczeniem wyrażen językowych użytych przez składającego oświadczenie woli (por. wyr. SN z dnia 12 stycznia 1960 r., III CR 436/60, OSNPG 1961, nr 6, poz. 27; S. Grzybowski (w:) System prawa cywilnego, t. I, 1974, s. 532). Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. przy wykładni oświadczeń woli powinny być brane pod uwagę również zasady współżycia społecznego, właściwe ze względu na okoliczności składania oświadczenia woli. Nakaz uwzględnienia zasad współżycia społecznego nie służy w tym przypadku do poprawiania, uzupełniania czy "kontroli" treści czynności prawnej stosownie do zasad słuszności czy uczciwości, lecz jedynie do usuwania niejasności i wątpliwości przy ustalaniu właściwego sensu złożonego oświadczenia woli (por. orz. SN z dnia 28 czerwca 1945 r., I C 5/45, OSN 1945, nr 1, poz. 1; Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 57 i n.; F. Zoll, Kilka uwag na temat tzw. redukcji utrzymującej skuteczność, TPP 2000, nr 1-2, s. 9 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 359).

W niniejszej sprawie okoliczności przekazania pieniędzy przez powódkę pozwanemu nie budzą wątpliwości Sądu, który uznał, że celem i zamiarem stron było udzielenie pożyczki, na mocy której powódka pożyczyła pozwanemu kwoty 14.000 zł w dniu 19 stycznia 2009 r., kwoty 1.000 zł w dniu 23 lipca 2011 r. i kwoty 5.000 zł w wysokości 11 kwietnia 2011 r.

Oby dwie strony wiedziały, że pieniądze zgromadzone i umieszczone na lokacie bankowej były znaczącym zastrzykiem finansowym dla pozwanego, a przy tym każde z nich wiedziało, że skoro pieniądze te są odłożone, powódka na tamtą chwilę ich nie potrzebowała. Nie znaczyło to jednak, że nie będzie ich potrzebować w niedalekiej przyszłości.

Przekazywaniu spornych pieniędzy, stronom towarzyszyły te same treści myślowe: powódka chciała wspomóc ojca, w sytuacji kiedy otwarty sklep pasmanteryjny nie przynosił oczekiwanych zysków, natomiast pozwany obawiał się, że nie będzie w stanie zwrócić pieniędzy, o czym informował powódkę. Od początku zatem w umowie ustnej istniał element zwrotu środków finansowych, który nie mógłby mieć miejsca w umowie darowizny. Faktu tego pozwany nie zakwestionował, w swoich zeznaniach. Stanowisko pozwanego, w którym twierdzi, że kwoty przekazane mu przez córkę stanowią darowiznę, wynika z faktu, że ma liczne długi i obecnie może mieć trudności z oddaniem pieniędzy. Twierdzenie zatem, że kwoty przekazane przez powódkę stanowiły darowiznę jest jedynie linią obrony przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania. Nie wpływa to jednak na zmianę charakteru umowy.

Powyzszemu stanowisku Sądu odpowiada również kontekst sytuacyjny, w ramach którego pożyczka miała miejsce. Powódka od momentu rozpoczęcia pracy zawodowej zaczęła zgromadzić oszczędności, które w istocie były jej jedynym zabezpieczeniem na przyszłość, co zauważył także pozwany. Wskazał on bowiem, że „była to dla mnie kłopotliwa sytuacja, wiedziałem, że córka ciężko pracuje i że pieniądze, które mi przekazała były dla mnie znaczącym zasobem”. Również powódka mieszkając wraz z ojcem, matką i z siostrą ponosiła wspólnie z nimi wydatki na utrzymanie, zatem ani ojciec, ani matka nie ponosili ciężaru utrzymania dorosłej córki. Rodzina miała pewne plany na przyszłość: rodzice chcieli wybudować wspólny dom z oszczędności córek. Pomysł jednak nie został zrealizowany, bowiem powódka nie chciała mieszkać z nimi przez całe życie i zamierzała kupić własne mieszkanie i wyprowadzić się. W tych okolicznościach miała miejsce sytuacja, że pozwany zdecydował się na otwarcie działalności gospodarczej w postaci sklepu pasmanteryjnego, nie mając jednocześnie wystarczających środków finansowych. Wiedząc o planach i marzeniach swojej córki wziął jednak od niej pieniądze na rozwój prowadzonej działalności gospodarczej oraz zakup samochodu. W ocenie Sądu zasady współżycia społecznego oraz panujące w czasie przekazywania spornych kwot relacje między stronami nie pozwalają uznać nic innego jak tylko to, że kwota pieniędzy w wysokości 20.000 zł była w istocie pożyczką. Celem powódki było czasowe wsparcie ojca w ramach zakładanej przez niego działalności. Nie wydaje się bowiem racjonalnym stwierdzenie, że ojciec otwierając sklep skorzystał z darowizny w postaci kilkuletnich oszczędności córki, nie pozostawiając jej żadnych pieniędzy, ani zaplecza finansowego i pozbawiając lub też utrudniając jej zrealizowanie jej planów zakupu mieszkania, o których dobrze wiedział. W ramach ówczesnie panujących pozytywnych relacji rodzinnych, takie działanie ojca nie byłoby moralnie uzasadnione. Zgodnym zamiarem stron była pomoc finansowa tego typu, aby wspomóc działalność pozwanego, jednocześnie nie pozbawiając córki wszystkiego co miała. Normalne relacje rodzinne uzasadniają twierdzenie, że z zasady to rodzice wspomagają dzieci w usamodzielnieniu się i w realizacji ich planów życiowych. Sytuacja odwrotna, w której to dzieci wspierają rodziców finansowo, związana jest z reguły z innymi okolicznościami, polegającymi głównie na utracie zdrowia przez rodziców, konieczności opieki nad nimi czy sytuacji, w której dzieci mają pewne zabezpieczenie materialne i nadwyżkę majątkową, którą mogą się podzielić z rodzicami. Darowizna pozbawiająca powódkę zabezpieczenia materialnego na przyszłość i mająca na celu rozkręcenie działalności biznesowej przez ojca, który stwierdził, że hurtownia dodatków krawieckich staje się nieopłacalna i bardziej dochodowe stanie się prowadzenie sklepu pasmanteryjnego, nie ma w ocenie Sądu sensu. Nie miała ona także sensu dla pozwanego, który zeznał, że: „trudno jest wyrazić interes córki w darowaniu mi pieniędzy”. Doszukiwanie się dla powódki korzyści finansowych w prowadzeniu przez pozwanego sklepu również nie ma podstaw. Powtórzyć należy, że powódka miała własne, stałe wynagrodzenie i opłacała swoją część rachunków, a w przyszłości zamierzała mieszkać osobno.

Co więcej, nieracjonalnym jest także twierdzenie pozwanego, że żądanie zwrotu pożyczki jest zemstą powódki za to, że rozstał się z jej matką. Naturalną kolejną rzeczą bowiem jest, że skoro pozwany założył nową rodzinę powódka, a przede wszystkim jej matka nie będzie mogła korzystać z dochodu ze sklepu, czy też korzystać z samochodu to, uzasadnionym jest swoiste poczucie krzywdy przez powódkę, a w dalszej kolejności żądanie odzyskania pieniędzy, które stanowiły jej jedyne zabezpieczenie finansowe w dorosłym życiu, wiedząc jednocześnie że nie może spodziewać się żadnej pomocy ze strony pozwanego.

Kontekst sytuacyjny przekazania spornych pieniędzy pozwala jedynie na stwierdzenie, że strony łączyła umowa pożyczki.

Zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej ilości. Wprawdzie zgodnie z art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych powinna być stwierdzona pismem, jednakże wskazać należy, że w przepisie tym forma pisemna została zastrzeżona jedynie dla celów dowodowych, a strona powodowa, stosownie do wymagań art. 74 §2 k.c., uprawdopodobniła dokonanie wskazanej wyżej czynności prawnej za pomocą pisma. W ocenie Sądu dokumentem wskazującym na zawarcie umowy pożyczki są trzy potwierdzenia przelewów na kwoty 14.000 zł, 1.000 zł oraz 5.000 zł, potwierdzone nadto historią rachunku bankowego w (...) Banku (...) S. A.

Ustalając, że powódkę łączyła z pozwanym umowa pożyczki, należało zbadać, w jaki sposób został określony przez strony termin jej zwrotu, a w konsekwencji, czy w dacie zamknięcia rozprawy roszczenie o zwrot pożyczki było już wymagalne. Z uwagi na to, że umowa pożyczki została zawarta przez strony w formie ustnej, ustalając treść oświadczeń woli stron w zakresie terminu wymagalności pożyczonej kwoty Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków oraz przesłuchaniu powoda, mając na względzie przepisy art. 65 k.c. regulujące zasady wykładni oświadczeń woli. Z przyczyn, o których mowa była we wstępnej części rozważań Sąd nie uwzględnił natomiast w tej mierze twierdzeń pozwanego. Świadkowie oraz powódka zgodnie zeznali, że strony nie ustaliły między sobą konkretnego terminu zwrotu udzielonej przez powódkę pożyczki. Zwrot pożyczki został jedynie powiązany z momentem, kiedy sklep pozwanego zacznie przynosić jakikolwiek dochód. Powyższe potwierdził również świadek E. G., która zeznała, że kiedy sklep zaczął przynosić dochód sugerowała mężowi (pozwanemu), aby zwrócił pieniądze powódce. Jednak pozwany wolał rozszerzać zakres prowadzonej działalności.

Z powyższego wynika, że powstanie po stronie pozwanego obowiązku zwrotu powódce kwoty 20.000 zł zostało uzależnione przez strony od warunku zawieszającego w rozumieniu art. 89 k.c. W ocenie Sądu ustalone przez strony określenie „kiedy sklep zacznie zarabiać” należy bowiem traktować jako zdarzenie przyszłe i niepewne. W dzisiejszych realiach gospodarczych nie sposób bowiem założyć, że osiągnięcie zysku przez sklep jest pewne i niewątpliwe. W związku z powyższym Sąd uznał, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy pożyczki, jej spłata została uzależniona od zajścia zdarzenia przyszłego i niepewnego (warunek). Takowe zastrzeżenie nie jest jednak dopuszczalne w umowie pożyczki albowiem sprzeciwia się ono charakterowi (właściwości) tej czynności prawnej. W przekonaniu Sądu, gdyby bowiem warunek się nie ziścił, tzn. gdyby nie nastąpiło to zdarzenie, od zaistnienia którego strony uzależniały zwrot pożyczki, mielibyśmy w istocie do czynienia z przekształceniem umowy pożyczki w umowę darowizny, gdyż odpadłby jeden z istotnych elementów umowy pożyczki, jakim jest obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki przez biorącego pożyczkę (art. 720 § 1 k.c.). Jednocześnie z zeznań świadków i powoda wynika, że strony w rzeczywistości zamierzały tak ukształtować łączący je stosunek prawny, aby powódka nie przejął na siebie ryzyka powodzenia, czy też niepowodzenia wspólnego przedsięwzięcia, a jedynie tymczasowo je sfinansowała, choć w istocie do bliżej nieokreślonego w przyszłości czasu. Świadkowie oraz powódka zeznali zgodnie, że strony nie przewidywali takiej możliwości, aby pieniądze nie zostały jej w ogóle zwrócone.

Z uwagi zatem na to, że zastrzeżenie przez strony wspomnianego warunku sprzeciwia się naturze umowy pożyczki, warunek ten w ocenie Sądu uznać należy za nieistniejący. Powyższe skutkuje przyjęciem, że strony w rzeczywistości nie umówiły się co do terminu zwrotu pożyczki, a zatem zastosowanie znajdują tu regulacje ustawowe. Zgodnie z art. 723 k.c. jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. W niniejszej sprawie umowa pożyczki została pozwanemu skutecznie wypowiedziana w dniu 13 maja 2014 r. albowiem w tym dniu pozwany otrzymał pismo zawierające przedmiotowe wypowiedzenie wraz z wezwaniem do zapłaty (k. 6). W tej sytuacji termin wymagalności roszczenia powoda upływał po 6 tygodniach od doręczenia pozwanemu ww. pisma, a zatem w dniu 24 czerwca 2014 r.. Począwszy od dnia 25 czerwca 2014 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Z tego względu Sąd, mając na uwadze przepis art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 723 k.c., określił początkową datę naliczania odsetek ustawowych od kwoty należności głównej na dzień 25 czerwca 2014 r.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, Sąd uwzględnił powództwo w całości zasądając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku).

Podstawę orzeczenia o kosztach postępowania stanowi przepis art. 98 § 1 k.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W związku z tym, że powódka wygrała sprawę w całości Sąd obowiązkiem zwrotu kosztów obciążył w całości stronę pozwaną. Zasądzona w pkt 2. wyroku kwota 3.417 zł obejmuje koszty procesu obejmujące koszty zastępstwa prawnego w kwocie 2.400 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu), opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.000 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Zgodnie z art.109 k.p.c. Sąd uwzględnił wniosek pełnomocnika powódki o zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę, opłat za autostradę i koszt zakupu znaczków pocztowych.

SSR Justyna Jarka

G., dnia 11 stycznia 2016r.